

# Ryszard Nycz

---

## Od polonistyki do komparatystyki (i z powrotem)

---

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1/2 (13/14), 1-4

---

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# teksty

D R U G I E

1/2  
1992

Dwumiesięcznik  
Instytutu  
Badań  
Literackich  
PAN

TEORIA LITERATURY KRYTYKA INTERPRETACJA

## *Od polonistyki do komparatystyki (i z powrotem)*

*Komparatystyka nie cieszy się u nas specjalnym autorytetem. Wedle panującej opinii z tego głównie powodu, że zamiast pozostać pożytecznym środkiem pełniejszego poznania różnorodnych kontekstów utworu — porównawczego aspektu analizy tekstu — uczyniła z metody faktyczny cel swej działalności. Poprzestaje więc na tym etapie krytycznego poznania, na którym inni badacze (jak sami twierdzą) wszczynają dopiero właściwe interpretacyjne dochodzenie — służące odsłonięciu osobliwej jedności semantyki dzieła, ukazaniu tego, co oryginalne, samoswoje, inne od wszystkiego innego.*

*Na dodatek wygląda na to, że dobre samopoczucie też raczej jej nie dopisuje. Zwolennicy tej metody na wszelki wypadek sami od razu skwapliwie przyznają, że nie ma — i nie może być — takiego przedmiotu jak „literatura porównawcza”; są natomiast porównawcze badania literatur(y). Lecz ta pospiesznie składana deklaracja własnej specyfiki — po niesławnej pamięci hipostazie „literatury światowej” — ma pewne znamiona pogodzenia się z przykrą koniecznością. Brak własnego, odrębnego przedmiotu postrzegany jest bowiem mimo wszystko jako wstydliva skaza przesądzająca o „nieczystym” naukowym sumieniu tej orientacji jako samodzielnej dyscypliny.*

*Nic tedy dziwnego, że poloniści skłonni są na ogół spoglądać na nią z wyższością nie pozbawioną nieco protekcyjnalnej wyrozumiałości. Wiedza*

*o prawdopodobnych wpływach i zależnościach, świadomość własnej historii kluczowych idei, to niewątpliwie pożyteczny kontekst, który przyczynić się winien do uzyskania pełniejszej interpretacji — nie mogąc jednak w żadnym stopniu decydować o jej kierunku czy charakterze. Tego tradycyjnego i stereotypowego obrazu miejsca i funkcji badań porównawczych nie są zdolne zmienić ani próby ich radykalnego ueteorycznienia, ani niezwykle ambitne projekty analiz globalnych różnicowań, występujących na poziomie podstawowych systemów czy paradygmatycznych wzorców kultury.*

*Analizy te, niekiedy nie tylko doniosłe, lecz i o wielkiej skali trudności, pozwalają nam uprzytomnić sobie na przykład relatywną niewspółmierność dzieł powstałych w sferze oddziaływania zachodniej „arystotelesowskiej” poetyki w stosunku do tych, które ukształtowała hinduska czy japońska tradycja literacka i kulturalna. Bez względu na różnorodne pożytki, jak też autonomiczną wartość takiej refleksji, w optyce stawiającej w centrum swoistość narodowej literatury rezultaty studiów porównawczych mogą mieć jedynie walor przyczynków, a sama komparatystyka — status (jednej z wielu) pomocniczej metody.*

*Nie mam zamiaru prowokować do odwrócenia tej hierarchii ważności. Warto jednak, jak sądzę, dostrzec symptomy pewnej zmiany w stosunkach między obiema dyscyplinami. Polonistyka — całkiem podobnie, jak literatura — pomału odzyskuje poczucie swobody własnych poczynań, nie skrepowanej już powinnością wypełniania dodatkowych, zastępczych zadań, czy specjalnych misji. Widoczna staje się też potrzeba rozszerzenia poznawczej perspektywy: w miarę tego, jak z wolna rośnie świadomość stopnia zakorzenienia jej przedmiotu w ponadnarodowym uniwersum kultury.*

*Nader znamienitym objawem tego procesu jest, jak myślę, popularność intertekstualnych badań prowadzonych nie tylko nad zjawiskami pogranicznymi i gatunkami szczególnie charakterystycznymi w tym względzie, lecz także nad tekstami kanonicznymi oraz w ramach tradycyjnie polonocentrycznej perspektywy interpretacyjnej i historycznoliterackiej. Ta forma komparatystycznej kontrabandy uprawianej w samym środku „wewnątrzpolonistycznych” dociekań nad specyfiką literatury narodowej może mieć bowiem prawdziwie wywrotowe konsekwencje.*

*Podczas gdy wcześniej badania porównawcze bywały uprawianym składnikiem prac z zakresu teorii literatury czy historii idei — to teraz znajdują swą rację bytu również w ramach studiów stricte historycznoliterackich*

*i interpretacyjnych. W tych pierwszych służą między innymi ukazaniu wewnętrznego zróżnicowania kulturowego literatury pozornie tak jednorodnej, a może wręcz monolitycznej, jak polska. W tych drugich zaś prowadzą do uzmysłowienia, że cel interpretacji — wydawałoby się, że najbardziej „immanentnej” działalności literaturoznawczej — nie różni się zasadniczo od celu studiów porównawczych. W obu przypadkach chodzi przecież o rozumienie Innego; w obu też się okazuje, że konteksty semantyczne nawet najbardziej osobliwych, etno- i narodowocentrycznych utworów nie tylko nie respektują kulturowych czy narodowościowych granic, lecz z reguły właśnie takim konkretnym procesom wymiany i interferencji zawdzięczają swe niepowtarzalne rysy.*

*Zapewne nikt spośród polonistów nie jest tego bardziej świadomy niż ci, którzy wykonują ten zawód za granicą; zmuszeni i przez inny (przynajmniej — do pewnego stopnia) krąg kulturowy, w którym żyją, i przez szerszy (bo slawistyczny) kontekst kulturowy, którym się zajmują — do ciągłego „przełączania kodów” i stałego oscylowania między wewnętrznym a zewnętrznym punktem widzenia. Z tą myślą: że warto, dziś zwłaszcza, dowiedzieć się, co mogą nam powiedzieć fachowcy zajmujący się tym samym przedmiotem w innej, siłą rzeczy, optyce, i odmiennej, w jakiejś mierze, skali wartości — rozpisaliśmy ankietę, której pierwsze wyniki zamieszczamy w tym zeszycie.*

*Z perspektywy zachodniej slawistyki polska literatura postrzegana jest nieuchronnie w kontekście literatury rosyjskiej; w polonistycznej perspektywie zaś nie pojawia się ona wcale jako niezbędny układ odniesienia. Jeśli jednak wziąć pod uwagę fakt, iż w tym numerze, nie poświęconym wcale celowo zagadnieniom rusycystyki, literatura rosyjska okazała się komponentem lub głównym przedmiotem większości materiałów, to być może warto bezstronnie, raz jeszcze, rozważyć argumenty „naszych” slawistów. Ponadto nacisk, jaki kładą oni z symptomatyczną częstotliwością na potrzebę rozwijania komparatystyczno-intertekstualnych badań jedynie po części daje się wyjaśnić ich profesjonalną specjalizacją czy zawodowym „skrzywieniem”. Delikatnie formułowane są sugestie, że znanej hermetyczności niemalże części polskiej literatury odpowiada zamknięty krąg wyłącznie polonocentrycznych zainteresowań historycznoliterackich. Nie tłumaczy tego w pełni także celowo wybierana „strategia obcego”, czyli uprzywilejowanie spojrzenia z zewnątrz.*

*Ogólnie biorąc, natrętnie powraca myśl o poznawczej owocności sojuszu obu specjalności. Przed komparatystą otwiera on przynajmniej możliwość*

*badania wewnętrznego zróżnicowania kulturowego polskiej literatury. Poloniście pozwala natomiast zobaczyć, że relacje tożsamości i różnicy, swojskości i obcości uzyskać mogą przeciwstawne charakterystyki w zależności od przyjętej — wewnętrznej bądź zewnętrznej — perspektywy. Gdy okazuje się, że to, co unikatowe, na pierwszy rzut oka ma swe antecedenсы i warianty gdzie indziej, to zaś, co zdaje się oczywiste i przez wszystkich podzielane — jest często kulturowo zdeterminowane, nie mając mentalnych odpowiedników w kontekstach innych literatur. Tak czy owak, na powiązaniu obu literaturoznawczych aktywności może jedynie zyskać nasze rozumienie literatury i kulturalnej specyfiki.*

*Ryszard Nycz*

### **Prenumerata „Kultury” w Polsce**

W związku z koniecznością usprawnienia druku i dystrybucji wydania krajowego „Kultury” zostaje utworzona Oficyna Wydawnicza POMOST.

Od 1 stycznia 1992 roku prenumeratę krajowej edycji „Kultury” można zamawiać w oficynie Wydawniczej POMOST.

Cena prenumeraty na rok 1992 wynosi obecnie 125 000 zł (wraz z przesyłką). Wydanie krajowe może być sprzedawane wyłącznie w Polsce.

Wpłaty należy przekazywać na konto:

Oficyna Wydawnicza POMOST  
Warszawski Bank Zachodni SA, nr 469995-202-136  
z zaznaczeniem: prenumerata „Kultury”